

Chrzanowski, Stanisław

Ruch regionalny na terenie Mazowsza w nowej oprawie organizacyjnej

Notatki Płockie 11/4-38, 2-4

1966

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

RUCH REGIONALNY NA TERENIE MAZOWSZA W NOWEJ OPRAWIE ORGANIZACYJNEJ

Wydawnictwo Ministerstwa Kultury i Sztuki, omawiające kierunki działania regionalnych i lokalnych towarzystw kulturalnych na terenie kraju (opracowanie Henryki Mossakowskiej-Mazany, rok 1965) próbuje wyodrębnić główne problemy, wokół których koncentrują się zainteresowania ruchu regionalnego.

Towarzystwa regionalne i lokalne zajmują się najczęściej:

popularyzacją wiedzy o środowisku, regionu lub kraju w aspekcie jego przeszłości, współczesności i przyszłości;

gromadzeniem środków materialnych i pobudzaniem inicjatyw społecznych wokół zadań inwestycyjnych — na przykład w dziedzinie budowy i podnoszenia na wyższy poziom urządzeń kulturalnych, budowy dróg, wodociągów itp.;

rozwijaniem zainteresowań sztuką, popieraniem ruchu artystycznego, sztuki ludowej;

organizowaniem kulturalnego wypoczynku; prowadzeniem prac naukowo-badawczych;

propagowaniem wiedzy zawodowej i techniki.

Ruch regionalny na terenie Mazowsza, a ściśłe w granicach administracyjnych województwa warszawskiego, szczególnie silnie dał znać o sobie po roku 1956 jako wyraz manifestacji szerszego rozwoju inicjatywy społecznej w tak zwanej Polsce powiatowej. Na około 30 towarzystw regionalnych działających w okresie ostatniego dziesięciolecia na terenie województwa warszawskiego 25 powstało po roku 1956. Szczególnie pierwsze lata tego okresu zaznaczyły się dużym urodzajem w ruchu regionalnym. Nieco później można było zaobserwować pewne zahamowania w tej dziedzinie, które spowodowały, że w chwili obecnej na przykład nikłą działalność przejawiają takie organizacje regionalne jak Stowarzyszenie Przyjaciół Twórczości Skolimowa, Towarzystwo Przyjaciół Regionu Kurpiowskiego w Ostrołęce, Towarzystwo Miłośników Podlasia w Siedlcach, Koło Miłośników Ziemi Czerskiej w Górze Kalwarii, Towarzystwo Przyjaciół Miasta Serocka i szereg innych towarzystw. Mimo tych zahamowań ruch regionalny w województwie w dalszym ciągu daje znać osobie poprzez powoływanie do życia nowych organizacji regionalnych. W ubiegłym roku na przykład powstało Koło Przyjaciół Ziemi Sierpeckiej, Towarzystwo Miłośników Historii i Kultury Łaskarzewa, Towarzystwo Miłośników Ziemi Gostynińskiej, Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Przasnyskiej, Stowarzyszenie Miłośników-Ziemi Sochaczewskiej.

W działaniu towarzystw regionalnych na obszarze Mazowsza widać realizację pewnych utajonych pragnień, których motorem jest zwiększone zainteresowanie własnym środowiskiem. Wynika to z dojrzałości terenu do społecznego działania w kierunkach przez siebie obranych, z wewnętrznej potrzeby realizowania własnych zamierzeń i zaspokajania własnych potrzeb kulturalnych. Niekiedy jest to również swista reakcja prowincji na „warszawski kompleks wyższości”, reakcja u źródeł której leży miłość do ziemi rodzinnej, chęć jej bliższego poznania.

Ten wielki ładunek emocjonalny w działalności regionalnej występuje w Towarzystwie Miłośników Ziemi Mławskiej, w Towarzystwie Miłośników Ziemi Ciechanowskiej, w Towarzystwie Miłośników Ziemi Ostrowskiej, w Towarzystwie Przyjaciół Mińska Mazowieckiego, w Kole Miłośników Dawnej Ziemi Garwolińskiej. Manifestują go członkowie wymienionych towarzystw już w samej nazwie swej organizacji.

Dziedziny działania towarzystw regionalnych

Towarzystwa regionalne na Mazowszu prezentują różnorodny charakter działania. Grupa w swych szeregach miłośników sztuki i badaczy regionu; zajmują się twórczością i rzemiosłem ludowym; prowadzą regionalne wydawnictwa i upowszechniają wiedzę o regionie; chronią zabytki i propagują ruch turystyczny; rozbudzają zamiłowania artystyczne poprzez amatorski ruch teatralny, estradę, sceny kukielkowe i muzykę; popierają działalność kulturalną innych grup społecznych i upowszechniają wiedzę ogólnozawodową.

Obchody Tysiąclecia Państwa Polskiego wzmożły wśród towarzystw regionalnych zainteresowanie przeszłością kraju, przeszłością poszczególnych osiedli i miast.

Różnorodne są formy działania towarzystw regionalnych na Mazowszu, w ich pracy przewija się jednak pewien motyw przewodni—jest nim niekiedy aż wruszająca miłość do rodzinnego regionu, ukochanie ziemi, na której ludzie ci od lat żyją — słowem **l o k a l n y p a t r i o t y z m**. Jak daleko sięga ten lokalny patriotyzm przekonać się możemy na przykładzie Towarzystwa Miłośników Ziemi Ciechanowskiej. Na członków towarzystwa zapisywali się tu ciechanowianie mieszkający za granicą. Mimo, że los rzucił ich na obce kontynenty, z Kanady i Stanów Zjednoczonych przesyłali deklaracje członkowskie.

Krytyka dotychczasowej działalności

W każdej działalności społecznej obok pozytywów znaleźć (lub wynaleźć) można i negatywy. Pod adresem towarzystw regionalnych wysuwa się często zarzut zbyt małego powiązania z problematyką całego województwa, brak wymiany doświadczeń między poszczególnymi towarzystwami, nie podejmowanie szeroko pojętych badań na terenie województwa, brak koordynacji w działaniu w dziedzinie podstawowej — u p o w s z e c h n i a n i u k u l t u r y. W programie działalności wielu towarzystw czołowe miejsce zajmuje problematyka historyczna i niechęć do zajęcia się problematyką współczesną. Czasem działalność towarzystw adresowana jest do wąskiego kręgu odbiorców, a działalność statutowa opiera się niekiedy na aktywności zaledwie kilku członków (np. Towarzystwo Miłośników Ziemi Ostrowskiej). W pracy towarzystw występuje również brak współdziałania z innymi instytucjami i organizacjami powołanymi do prowadzenia podobnej działalności.

Na usprawiedliwienie takiego stanu można by tu przytoczyć szereg kontrargumentów. Różnorodność zakresu działania towarzystw wypływa przede wszystkim z osobistych zainteresowań organizatorów i z ich stopnia fachowego przygotowania do ukierunkowanej działalności. Tajemnicą sukcesów w pracy kulturalnej dla regionu nie polega na realizowaniu podyktowanych recept lecz na tym, czego własnymi siłami można dokonać, by życie kulturalne i społeczne w terenie ożywić. Na przykład historia ruchów robotniczych w regionie, problematyka współczesnego życia, czy zagadnienie postępu technicznego to sprawy o tyle ważkie i pożyteczne dla regionu, o ile znajdują się dla ich opracowania, czy popularyzacji odpowiedni ludzie. Zróżnicowanie działalności towarzystw regionalnych w województwie warszawskim wynika między innymi i z faktu, że działalność tę podejmują niekiedy ludzie o skryzalizowanych wąskich zainteresowaniach, w których czują się najpewniej i które stanowią ich życiowe „hobby”.

Towarzystwa regionalne są organizacjami autonomicznymi. Działają w oparciu o własny statut, podejmują inicjatywy zgodnie z nakreślonym kierunkiem działania, a w pracy tej zdane są bardzo często na własne siły i własne niekiedy bardzo skromne możliwości.

Dotychczasowy stan organizacyjny kształtował się więc tak, że towarzystwa regionalne nie posiadały swoich instytucji nadrzędnych, ani na szczeblu województwa, ani na szczeblu krajowym.

Kontakty towarzystw regionalnych z władzami terenowymi bywały niekiedy luźne i przypadkowe. Towarzystwa — organizacje stosunkowo młode, mało były znane władzom powiatowym. Stąd wypływał prawdopodobnie brak

zainteresowania dla tego ruchu ze strony rad narodowych, stąd zapewne wywodzi się ton polebienia dla ich działalności, tolerancja, ale bez prób wykorzystania ich pracy przez ogniwa rad narodowych. Sytuacja w tej dziedzinie niekiedy układała się wprost paradoksalnie. Rady narodowe tworząc określone programy aktywizacji kulturalnej regionu nie przewidywały w ich realizowaniu udziału towarzystw regionalnych, nie usiływały nawet inspirować zainteresowania tych towarzystw społecznymi problemami miasta czy regionu.

Tęsknota do pism regionalnych

Wiele spośród wymienionych towarzystw regionalnych za cel działania stawia sobie wydawanie własnego pisma regionalnego. Z pojęciem pisma regionalnego związana jest tematyka regionalna. Ucieczka od zagadnień regionalnych jest dla tego typu pism świadomym samobójstwem. Z drugiej strony uchwycenie aktualnej problematyki regionu nie jest łatwe z uwagi na brak odpowiednich piór, czy trudności w zdobyciu wartościowego materiału. W praktyce trudno jest wyjść poza skromną informację terenową, a taki półśrodek nie wszystkich zadowoli. Problematyka współczesna w pismach regionalnych to rzecz niełatwa. W opracowaniach czają się bowiem oceny kompromisowe, sformułowania i opinie typu „żeby się nie narazić”, ucieczka od zagadnień trudnych, kontrowersyjnych, mało popularnych, niekiedy lawirowanie, by nie popaść w konflikt z lokalną władzą. Czasem ucieczka pisma od problematyki współczesnej nie jest niczym innym jak próbą zwiększenia dystansu, świadomym odcięciem się od chwili obecnej za cenę spokoju, lepszej atmosfery pracy, w imię uwolnienia się od lokalnych konfliktów. W dziedzinie wydawniczej, o której marzą niektóre towarzystwa regionalne, tkwi wiele zarodków przyszłych konfliktów i kłopotów.

Powstanie Mazowieckiego Towarzystwa Kultury

Jest to inicjatywa nowa na terenie województwa warszawskiego, choć już dawno zrealizowana na terenie innych województw w kraju. Zadaniem tego towarzystwa ma być — objęcie ruchu regionalnego towarzystw mazowieckich w ramy koordynacyjnej działalności w oparciu o społeczną pracę aktywu kulturalno-oświatowego; inicjowanie i organizowanie pracy społecznej, kulturalno-oświatowej wśród szerokich kręgów społeczeństwa, uwzględniając w pierwszym rzędzie angażowanie społecznych inicjatyw tego ruchu; udzielanie czynnego poparcia amatorskiemu ruchowi artystycznemu; organizowanie społecznej opieki i patronatu nad ruchem młodych twórców Mazowsza, artystami ludowymi, pisarzami;

inspirowanie badań naukowych, historycznych, etnograficznych, socjologicznych na terenie województwa warszawskiego i popularyzacja tej wiedzy w szerokich kręgach społeczeństwa; organizowanie i popieranie społecznego ruchu opiekunów zabytków przyrody; popieranie regionalnego ruchu wydawniczego Mazowsza, udział w pracach wydawniczych, popularyzatorskich itp.; upowszechnienie doświadczeń społecznego ruchu kulturalnego, współpraca w tym zakresie z innymi towarzystwami regionalnymi działającymi w kraju; organizowanie akcji popularyzatorskiej w dziedzinie kultury, sztuki, filozofii, zagadnień kultury życia codziennego; angażowanie społeczeństwa do realizowania

czynów społecznych w zakresie oświaty, kultury, higieny.

Poprzez Mazowieckie Towarzystwo Kultury ruch regionalny na Mazowszu uzyskuje nadzwyczajne ogniwo koordynujące jego prace. MTK ma stanowić bowiem federację towarzystw regionalnych i lokalnych województwa warszawskiego.

Witając powstanie Mazowieckiego Towarzystwa Kultury, płockie środowisko kulturalne deklaruje pełną współpracę i poparcie dla MTK. Rzesze płockich działaczy kulturalnych i oświatowych widzą w MTK organizację, która pomoże im w wyzwaniu i pobudzaniu inicjatyw społecznych dla rozwoju życia kulturalnego, oświatowego, naukowego i artystycznego na Mazowszu.

ALEKSANDER KRZYWICKI

ZE WSPOMNIENIŃ O MOIM OJCU

Są pewne drobne wypadki w naszym codziennym życiu, które, o ile mają miejsce we wczesnej młodości, pozostają niezatarte na długie lata.

A więc, pamiętam jak Ojciec opowiadał mi w dzieciństwie, jak sam mając zaledwie 10 lat nie bał się przepływać Wisłę pod Płockiem. Cała obawa polegała jedynie na tym, że wartki nurt rzeki znieśie Go daleko w dół i że wobec tego będzie miał kłopot z powrotem na miejsce, skąd wyruszył i gdzie pozostawił swą odzież. Opowiadał również o gatunkowych drzewach owocowych, jakie rosły w Płocku lub w okolicach Płocka.

Pozostały mi w pamięci również nazwiska osób, o których wspominał z tych czasów: Janusza Tańskiego, Zdziarskiego (ojca) z majątku Cieśle... Nazwisko Tańskiego zostało w mej pamięci połączone ze smutną uroczystością pogrzebu Janusza Tańskiego w Warszawie, na Powązkach. Rodzice zabrali mnie ze sobą na ten pogrzeb. W pogrzebie brały udział liczne delegacje robotnicze, pogrzeb odbywał się bez udziału księdza. Wtenczas pierwszy raz w mym życiu zobaczyłem tłum, idący w zwartych szeregach i śpiewający Czerwony Sztandar. Byłem z Rodzicami w środku tłumy, nie rozumiałem, dlaczego w pewnej chwili konni kozacy i policjanci zjawili się pomiędzy orszakiem pogrzebowym a chodnikami, z obu stron. Dopiero w domu, po powrocie z pogrzebu, wyjaśniono mi tę okoliczność. Niestety, udział w pogrzebie i ewentualne zorganizowanie udziału w nim robotników stało się powodem aresztu mego Ojca, a tym samym pogrzeb mocniej utrwalił się w mej pamięci. Zawsze, kiedy w latach późniejszych słyszałem dźwięk pieśni o Czerwonym Sztandarze, przypominałem sobie mimo woli owe pierwsze zetknięcie się z tym hymnem.

Woda i rzeka pociągały zawsze Ojca do siebie — lubił ze mną, małym chłopcem, chodzić na ryby. Pozostał w pamięci, w brązowym miękkim kapeluszu na głowie, z wędką w ręku, na brzegu rzeki litewskiej Dubissy. Musiałem zachowywać absolutne milczenie, bo ryby stronią od głosów ludzkich. Ale sam fakt złapania ryb nie był najważniejszą atrakcją dla Ojca, raczej po zimie w Warszawie, odpoczynek nad brzegiem ładnej rzeki, w dobrym powietrzu i w pełnej ciszy. Zrozumiałem to dopiero później, na razie wierzyłem w chęć złapania ryb i dziwiłem się tylko, dlaczego ryby się nie łapią.

O ustosunkowaniu się Ojca do moich dziecinnych psot pozostały mi w pamięci dwa następujące wypadki: jeden, kiedy pozostawiony sam jeden w mieszkaniu, w Warszawie, wyrzuciłem przez łucik prawie wszystkie swoje zabawki dzieciom na podwórku. Ojciec powiedział mi, po powrocie do domu, że powinienem zapamiętać, iż zabawki te już do mnie nigdy nie wrócą i że winienem się kontentować tymi niewielu, jakie ocalały. W życiu, oświadczył, będę miał okazję spotkać się z taką sytuacją i powinienem być zdolnym pogodzić się z nią. Drugi wypadek — to niegrzeczne zachowanie się względem służącej. Obraziłem ją, poskarżyła się na mnie Ojcu, który, zbadawszy sytuację, kazał mi przeprosić służącą za niesłuszne skrzywdzenie. Lekcja ta pozostała mi w pamięci na całe życie, tworząc podwaliny mego szacunku dla ludzi pracy.

Ojciec był w pewnym okresie swego życia zapalonym uczestnikiem seansów spirytystycznych. Jeden z takich seansów, przy udziale sławnego wówczas medium Eusapii Palladino — odbył się w mieszkaniu moich Rodziców. Jako mały chłopak nie byłem oczywiście dopuszczony do salonu, gdzie odbywał się seans, ale z dru-